

Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić szto tydzień ruskimi i polskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

cena s pierasyłkaju i dastaŭkaju da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 m.—1 r. 25 k. na 3 m.—65 k., na 1 m.—25 k. Za hranicaju: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 kap.

Chto nie zdaleje adzin płacić za „Naszu Niwu“ 2 r. 50 kap. u hod, niechaj znajdzie jeszcze kolki ludziej, i wypiszze hazetu chaŭrusam. Dzie można „Naszu Niwu“ kupłać ad ahentoŭ, kuplajcie na składku.

Wilnia, 13 (26) aŭhusta.

U palityce naszaj stać cisz. Haworać pra „sajuźnikoŭ“ usich hatunkoŭ, katoryje krychu jak by źbilisia s pantałyku u toj czas, kali predsiedaciel i deputaty Has. Dumy, ka-dety i akciabrysty, byli u Anhlii. Ich tam witali, jak predstavicieloŭ konstytucyjnaj Rasiei. A sajuźniki nie przyznajuć konstytucii, dyk jany zrazu astalisia bytcam za płotam, jak nikomu nie patrebnyje. Ale prajszo krychu czasu i sajuźniki iznoŭ padniali hałowy i pawiesialeli. Ich słuchajuć iznoŭ, i iznoŭ u ich świate!...

U Piecierburhu mnoha huku narabiło zakryćcie kassy dla pomoczy literatarom i wuczonym. Jaje załażyli jeszcze ŭ 1859 hadu, ŭ czasy wialikaho russkaho pišara Turgieniewa. Zakryli jaje za toje, szto, bytcam, jana wydawała pomocz niekatorym rewolucionieram.

U Hiszpanii rewolucija na wulicach skonczyłasia, ale narod mocna nieprychilny da ciapiereznieha prawicielstwa, katoraje ulezło ŭ wajnu z afrykanskim narodam—kabiłami. Pakul szto Hiszpancy ściahiwajuć, u wadno miejsce, swaje wojska, a i kabiły źbirajuć swaje siły.

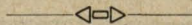
U Szwecii zabastoŭka jeszcze ciahniecca; niemieckije rabotniki majuć dać im wialikuju padmohu hraszyma.

U Belhii wydan nowy zakon, pa katoramu raboczyje, szto kajuć pad ziamloj kamienny wuhal, buduć dastawać na staraść pensiju. Takich hornaraboczych u Belhii jość 200 tysiacz czeławiek. Im užo nia treba biedawać, szto na staraści prydziecca pamirać z hoładu. Kožny raboczy, kali jamu stuknie 60 hadoŭ, ci raniej ad chwaryby asłabnie, budzie dastawać 360 frankoŭ u hod, u miesiac wyjdzie kala 11 rub. na naszy hroszy. U Belhii jość jeszcze inszyje kasy dla uzajomnaj pomoczy, hdzie zapisano 780 tysiacz raboczych roznaho remiesła.

Za hetaje leta ludzi dabilisia taho, szto ũžo wydumali karabli, ci maszyny, kab letać u pawietry, jak ptuszki. U Francii ũ horadzie Rejmsie atkrylisia proby; takich maszyn aeroplanoŭ i aerostatoŭ sabrałosia 60 sztuk. Lepszyje maszyny dastanuć nahrady.

U Wilni byŭ źjezd prawasłaŭnych bratczykoŭ. Zjezd pastanawiŭ prasić prawicielstwa nie zaćwierdzać zakona ab swabodzie wiery, szto Duma wydała. Chacia treba skazać, szto na hetym źjezdzie byŭ najbolsz haradzkiich ludziej, a wioskowych świaszczenikoŭ i bratczykoŭ byŭ mała. Dyk nia wiedama ci usie wioskowyje duchoŭnyje i bratczyki hetak praciwiacca swabodzie wiery.

Ab atczocie Kresćjanskaho Banku.



Jak idzie rabota *Kresćjanskaho Ziamielnaho Banku*, pakazywaje nowy bankoŭski atczot za try pierszyje miesiacy hetaho hodu — ad 1 janwara da 1 apryla. Da Nowaho Hodu Bank mieŭ pad saboj 4 miljony 421 tys. 61 dziesiacina ziamli, a praz try miesiacy liczba hetaja jeszcze pawieliczylasia, i 1 apryla ziamielny zapas Banku byŭ 4 miljony 487 tys. 21 dzies. Wychodzić, szto ziamli ũ Banku usio prybywaje, — i prybywaje jana skarej, jak Bank može raspradawać jaje: woś že za tyje try miesiacy Bank kupiŭ 143 tys. 25 dzies., a zdaleŭ pradać tolki 77 tysiacz 65 dzies., i 65 tys. 960 dzies., astałosia ũ zapasie. Czamu tak pamału idzie pradaža bankoŭskaj ziamli, chacia skroś czutny narekaŭnia mużykoŭ na niedachwat jaje? A na heta jość szmat pryczyn.

Piersz-napiersz Bank pradaje mużykom ziamlu daražej, jak sam kuplaje. Hetak u atczoci pakazana, szto za dziesiacinu Bank sam płaciŭ na-ahuł pa 118 rub., a braŭ za jaje pa 124 rub., — znaczyć mużyki za pierapradažu pawinny byli pryplaczywać Banku pa 6 rub. na dziesiacinie. Dyj ziemia s kožnym hodam daražeje, i ciapier Bank płacić za jaje ũžo pa 118 rub., tym czasam raniej płaciŭ pa 105—110 rub. Za dziesiacinu.

Ale daražynia ziamli — heta jeszcze nie ũsia bieda. Praŭdziwaja bieda woś u czym. Mużyk na ziamlu wielmi łasy i na daražyniu, praŭdu kaŭczy, nie tak užo ahledajecca: jamu pa-

trebna ziemia, a Bank daje na wypłatę, dyk czamu nie Źziać jak maha bolejš? Woś, naprzykład, kuplaje muzyk praz Bank 10 dziesiacin, za katoryje treba addać, skażem, pa 100 rub. za dziesiacinu, a Źsiaho tysiaczu rub. Hetkich hroszej muzyk, badaj, nikoli u nas nie baczyŹ, dyj jamu jany niepatrebny: Banku treba zapłacić adrazu 200 rub., a resztu zapisywajuc u doŹh—na wypłatę. Ale i 200 rub. redka chto maje, dyk i prychozicca pazyczac za lichwiarskije procenty. I hacia bankoŹski doŹh rozkladywajuc na 13 da 55^{1/2} hadoŹ z wypłatoj (ad 800 r.) 74 da 36 r. u hod,—usio-Ź nawat najmienzszuju z hetych wypłat (36 rub.), kali dadać wialikije procenty lichwiaru, padatki, i inszyje raschody, muzyku akuratnie płacić nie zaŹsiahdy udajecca, bo i samomu s siamjoj treba pracharczewacca, zawiaści siakije-takije budynki, kupić ŹywioŹu, pryŹady haspadarskije i dr. reczy. Takim paradkam haspadar raz nie zapłacić u paru, druhi raz i treci, — i woś Bank pradaje jaho ziamlu na licytacji, a jak kupcoŹ sa starany blizka nikoli nie bywaje, dyk taja ziemia iznoŹ waroczajecca Ź Bank. U atczoci baczym, szto za try miesiacy Bank pradaŹ 77 tysiacz dziesiacin, a Ź tym samym czasi hetkim paradkam wiarnuŹasia u Bank 57^{1/2} tysiacz dzies. ziamli, kuplenaj muzykami z Banku raniej.

Jakije sztuki bywajuc z wypłatami Ź Bank, czytajem u hazetach „Сѣв. Зан Гол.“ apisywaje, jak muzyk, katory kupiŹ ziamlu z bankoŹskim doŹham 2 tys. 772 rub. i praz 15 hadoŹ wypłacić u Bank 2 tys. 256 rub. 30 kap., Źsio-Ź taki astaŹsia Ź daŹhu Banku 2 tys. 583 rub. 92 kap! Znaczyć, praz 15 hadoŹ doŹh pamienszaŹ tolki na 188 rub. 8 kap... IznoŹ „Słowo“ pisze, jak niekolki muzykoŹ kupili 11 junia 1904 h. kawałak ziamli za 9 tysiacz 500 rub. praz Bank. Dahetul (praz 5 hadoŹ) addali jany Ź Bank 4 tysiaczy 878 rub. 76 kap., a jak paliczyŹ Bank, dyk wyjszo, szto ciapier doŹhu nie pamienszało, a prybyło i leczyecca uŹo 9 tysiacz 590 r. 50 kap! Za adny tolki publikacii (abjaŹleńnia ab licytacji) i sztrafoŹ za nieakuratnyje wypłaty muzyki za hety czas zapłaciłi 634 rub. 57 kap.

IHNAT I PJAŹKI.

B A J K A.

Let szmat
 Tamu nazad
 Ihnat
 Haraczynioj, zdajecca,
 KupaŹsia Ź reczce
 I, jak na hrech,
 (Badaj szto zajac
 Pahaniec

Ścieżku pierabich) —

— K adnej z dźwuch nōh

Prynadziū pjawak troch.

Prylipli, ciahnuć, jak mahá,

Až sochnie, korczycca naha.

Bieda! Ūžo kinušsia i siak i tak,

Zacisnušszy kułak

Da ichniej skury, niebarak, —

Jany-ž kab dbali:

Smokczuć dalej!...

— „E, hodzie, kińcie ūžo daić, sjastrycy,

„Ciž mała wam swajej wadzicy?

„I śmiech, i hrech, i styd, skažu ja,

„Smaktaci krou̯ czužuju!“ —

Tak im nawuczna jon tałkuje,

I ū toj že czas,

(Nia pierszy „pjaŭkam“, widna, raz),

Paczuŭ atkaz:

— „Maje susiedki winawaty“, —

Kiūnuła z ich adna Ihnatu,

Jak jość usia ū bliskucznych łatach,

I paciahnuła ciopły smok,

Až kolka ū kruk zhibala bok.

„Nia mnie a henym dźwiom krywioj

„Żyć choćycca czužoj“ —

Paczuŭ jon ad druhoj —

Taŭstoj — taŭstoj.

Dy siorb ad pierszaho jamcezej

Dać musiŭ z żyliny swajej.

— „Ja? ja tak tolki z dabraty,

A woś da tych woźmisia ty!“ —

Z czarodu treciaja chlusnuła,

Najbolej kiemkaho ahuła,

I smahła — smahła paciahnuła...

Szto dalej tam było,

Da bajki nie daszło.

Pjaŭki ž (oj, czort nie dzie rad!),

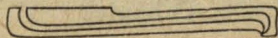
Choć dnziej zyszło — prachodzić szmat,

Żywuć jak by ni ū czym, —

A tolki, jak dać radu im,

Waroże ūsio ihnat!...

Januk Kupała.



Ab naszych płytnikach.

(Ad karespudenta „Naszaje Niwy“).

Paczynajuczcy ad m. Piasoczna Ihumienskaho pawietu na Niomanie lażyć ceły rad miasteczak—Mahilna, Stołpcy, Jeremiczy, Lubeza, Dzielaciczy i inszyje „bierehi“, hdzie zwoziac les, a našy bielarusy wiaźuć jaho u płyty i honiać da Koŭna; adtul waroczajucca nazad czuhunkaj i iznoŭ honiać płyty. Za leta czasami udajeccca tak źwiarnucca 3—4 razy.

Tak kormić nas baćka—Nioman. Nioman dobry, ale syny jaho—bielarusy jeszcze nie zrobili dobraho chaŭrusu, kab kupcy, katorym jany honiać, szto hod na miljony rubloŭ, dzierewa na prodaż Prusam, nie aszukiwali ich sztrafami i nie abszczytywali.

Płyty wypraŭlajuc tak-zwanymi „sotniami“, sotnia maje ad 5 da 15 płytoŭ; koźny płyt źwiazrywajuc s 5—30 „ławak“—pawedłuh taho, jakoje dzierewa, s katoraho zbity łaŭki. Na koźnuju sotniu stawicca „retman“—jak by kapitan; wybirajeccca na heta sprytny płytnik. Na swajej czajcy jon jedzie zaŭsiahdy ŭpieradzi, ahledaje reku, kab nie papaści „na hak“ (miełkawodzie). Biare jon, jak i płytnik, rubloŭ 40, dy aprocz taho 3—6 rubl. ad płyta. Na płyt stanowicca pa dwoje ludziej: hałaŭnik i zadnik. Kali prymaje sotnia ad kupca płyty, to pi-szuć kontrakt; u hetych kontraktach akuratnie abhaworeny ŭsie wyhody kupca, a płytnikoŭ mała. Dobra było by, kab mużyki zrabili swoj kontrakt, nadrukawali by jaho i najmalisia tolki pa takomu kontraktu. U Wilenskaj huberni warunki płytnikoŭ lepšyje, bo narod tut bajczejszy. Na koźny płyt wydajeccca charczu na dźwie duszy na miesiac, u tym, 4 pudy chleba, 16 funtoŭ sała, 8 harcoŭ, krup, 8 harcoŭ harochu, harniec soli. Kali wiecier hdzie-niebudź prydzierżyć daŭšej płyty, to retman maje zapisku ad kupca i biare charczy pa darozie na pawier—na rachunak kupca. Ale z hetym usielak bywaje. Adzin raz sotnia z w. Lachowicy Wsielubskaj wołaści Nawahrudz-kaho pawietu hnała płyty kupca Motki P—ina; kala m. Preny pad Koŭnam u ich wyszli charczy, ale na pawier im nie dali, kaźuczcy, szto Motka P. nie płacić nikoli. Nasza sotnia paczała žebrawać, kab nie pamierci z hoładu. Sabrabli tak 40 kap. i hałodnyje pŭyli da Koŭny.

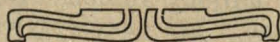
Adna sotnia hetymi dniami wiarnułasia s Koŭna da chaty. Dwa płytniki dastajuc za prahon ad m. Lubeza da Koŭna 40 rub., ale jak kupiec prymaŭ dzierewa, to ŭ troch płytoch niedaliczyli 54 sześciorki (wierchowiny pa 6 arszyn), za katoryje wyliczyli z hroszej płytnikoŭ pa 15 kap. za sztuku, a razam 8 r. 10 k. Sotnia każe, szto byli usie szaściorki, ale szafier kiepska zliczyŭ. Chacieli iści z hetaj sprawaj k wodnamu naczalniku, ale adumalisia, szto straciać na heta 2—3 dni, pracharczujuc kolki rubloŭ, i nima wiedama ci dabjucca praŭdy. Tak i astałosia. A u darozie, na płytoch, pracharczewali jany pa 1 rub. na 2 czelawiek, za bilet da chaty addali pa 2 r. 81 k.

i charezy ũ Koŕnie kasztawali 50 k., u wahnionie — 70 k., sztrafu zapłacili 2 r. 70 k., dyk uwies raschod ich byŭ razam 7 r. 70 k., a czystaho zarobotku astałosia 32 r. 30 k., za 5 niadziel pracy. A z adnym biedakam z wioski *Zajamno Stoŭpieckaj* wołaści Minsk. paw. Jurkaj Lichaczewskim bylo tak. Razarwałosia pływ, i niekolki biarwienioŭ uciakło. U Koŕni za heta z jaho wyliczyli ũwies zarobotak. Dobra jeszcze, szto siabry dali hroszy pryjechać da chaty. Druhi raz jon iznoŭ pajszoŭ na pływie ũ taho samaho retmana; i retman iznoŭ wyliczyŭ z jaho hroszy 8 rub. na kupcoŭ.

I niema kamu abaranić pływnikoŭ.

Pływnik.

*M. Lubeza (na Niomani).
Nawahrudzk. paw. Minsk. hub.*



LISTY Z UKRAINY.

VIII.

U „Naszu Niwu“ ja ũžo pisaŭ ab jednaści bielarusoŭ i ukraincoŭ. Chacia, da aposzniaho czasu, nie bylo widać nijakich znakoŭ hetaje jednaści, ale za toje mnoha zrobiena koŭnym narodom, kab lepiej paznajomić adnaho z adnym. Pa usielakich czasopisach (hazetach) drukujucca staćci ab nacionalnym adradzeŭni to adnaho, to druhoha narodu, razhledajucca nacionalnaje ŭżycio, dajucca pierekłady z bielaruskaho, z ukraïnskaho, z litoŭskaho. Na pieradzi ũsich ũ hetym dzieli idzie Ukraina.

Woś, nowy ukraïnski sztomiesiaczny ŭurnal „Українська Хата“, ab katorem ũžo pisałosia ũ siomym „Liście z Ukrainy“, — paczynajuczcy s piataho numeru zawioŭ asobny „Bielaruski addziel“, z katorem ab sprawach ciapieraszniaho bielaruskaho ŭżycia buduć pisać bielaruskije publicysty (pisary).

Taki krok upiarod u sprawie jednaści można tolki horacza witać: jon pawinien pryniaćci wialikuju karysć obodwym bratnim narodom. Ukraincy buduć mieć możnaść nia tolki atrymywać wiadki z bielaruskaho ŭżycia, a i znajomicca z usiestaronnim aświetleŭniem jaho, samymi bielarusami, s pahladam ich na swaju sprawu, z ŭżadaniami i praŭdziwymi patrebami bielaruskaho narodu, dyj nawet z bielaruskaj literaturaj, bo ũ tym addzieli buduć miejścicca pierekłady z bielaruskaho.

Jeszcze wialikszaże znaczeŭnie maje hetaja sprawa dla nas bielarusoŭ. Nieprychilnyje warunki ŭżycia zawiali narod nasz u taki tupik, z jakoha, zdawałosia, ŭžo nie bylo wychadu. Usia inteligencija atchinułosia ad nas; usie nawet samyje maleniczkije piśmienniki iszli

pracować u czużuju literaturu, — zaciśnieny, pakryūdżeny biełarus ad naradžeńnia da samaje śmierci nia wychodziŭ z jarma nieczelawieczaje raboty. Jarmo duszyło jaho, znisztożało jaho duchoŭnyje siły, pastawiło jaho ŭ pałażeńnie bydła. Ciażka było prabudżacca takomu narodu, ciażkaja rabota leżała na pleczech jaho prawadyroŭ. Biez hroszaŭ, biez supracoŭnikoŭ wyjszli jany na narodnuju niwu i huknuli ũsich da raboty. Dzie chto adazwaŭsia, dzie chto maŭczaŭ, ale paczatak byŭ pałożeny: zaradziłasia pierszaja biełaruskaja czasopiś, sielanskaja hazeta „Nasza Dola“, a za joju „Nasza Niwa“. Hazeta pawinna była razbirać usie sprawy biełaruskaho żyćcia, bo jana adna była praŭdziwym hołasom Biełarusi. Za try hady jana wyklikała da żyćcia szmat piśmiennikoŭ, razbudziła wialikuju hramadu sielanstwa i inteligencii. I ũwieś czas sielanskaja hazeta była jedzinaj predstaŭnicaj biełaruszczyny, ale nasz ruch dajszoŭ da taje mety, kali jon maje pryhlikoŭ sierad inteligencii, katoraja nia może zdawolicca narodnaj hazetaj i patrebuje jakoj-niebudź bolsz nawucznej czasopisi. Takoj może być skarej za ũsiaho szto-miesiaczny žurnał. Nia majuczcy swajho ũłasnahozurnała dla inteligencii, dzie možna było b szyroka hawaryć ab sprawach naszahozacionalnahoz żyćcia, my pawinny skarystać z brackahozazywu ukraïnskahozurnała, katory addaje swaje stranicy biełarusom. Hetym my choć trochi możem zmienszyć tuju szkodu, jakuju robić razwićciu naszahozucha niechwaczasopisi dla inteligencii.

Biełaruskim literaturnym pracoŭnikom treba swajej pracaj pamahczy „Української Хаті“ wypoŭnić jaje žadańnia. Jany pawinny szczyra ũziacca za rabotu i pasyłać swaje staćci ab biełaruszczynie. Rukapisy možna pasyłać u biełaruskaj mowie pa adresu redakcii „dla biełaruskahozaddzieła“ (Київ Бульварно-Кудрявська 38 Редакція журналу „Українська Хата“). A nasze świadomaje hramadzianstwo niechaj padtrymaje hetu duża karysnuju dla naszaje sprawy recz.

S. Polujan.

Dumki biełarusa.

Kożny czelawiek, kożny źwier, kożnaja ptuszka i raślina majuc swaju asobnuju dolu—niadolu, swoj asobny brydki, ci dobry los. Heta dajecca, jak kaźuc, kożnamu stwareńniu ad taho czasu, kali jano zjaŭlajecca na świet, heta napisana kożnamu na radu. Woś uziać by sabie jakoha—niebudź czelawieka i pilna pryhledziecca k jaho żyćciu, razabracca u im, jak treba. Niechaj hety czelawiek radziŭsia ũ bahataj siamji, i jamu użo s pierszahozdnia dobra, usiakaje zdawol-

stwa, ũsiakaja wyhoda la jaho joŕe. Potym jon padraŕcie, nawuczycca hramaty, zrobiecca stałym i zastaniecca naslednikam wialikaho bahaćcia swaich baćkoŭ. Na pierszy uzhlad jamu, zdajecca, nadta dobra żyć,—pieŕcić jaho żyćcio. Ale heta jeszcze nia peŭna, bo choć jon żywie i biezklapotna, niczoha ni abczym nia dumaje, a taki razem, u adzin moment, nadyjdzie jakoje niebuďz lichoje zdareŭnie i znisztożyć bahacza, adbiare ad jaho ũsio bahaćcie. Abo bywaje, szto biednym rodzicca czelawiek, a jaho los prywiadzie k tamu, szto z nieszczasnahu — zrobieć bahatym zdawolenym, szczasliwym...

Tak i źwiery, tak i ptuszki, tak i raŕliny: adzin, ci adna budzie żyć doŭha, szczasliwa, a druih, ci druhaja zusim karotki termin i to prażywie u adnych mukach. Usiamu los, kaźuć, pryznaczen pryrodaj...

Padobna da ũsiaho żywoha majuć swaju dolu i los koźnaja nacija, koźny narod i koźnaja staronka. Adna bywaje lepsz prynaroulena k żyćciu, zwajuje druhich u wajnie żyćcia i żywie szczasliwa, bahata, dy krasuje; druhaja-ź hinie achwiaroju na poli bitwy i pamaleńku wyradywajecca, marnujecca, a potym zusim wychodzić sa swietu... Ale piersz, pakul prydzie jaki kaniec, koźny narod, koźnaja starana wielmi mnoha pahujuje, pamardujecca. Woźmiem dla prykłađu naszu darahuju radzinu—baćkoŭszczyŭnu—Biełaruŕ. Woŕ, heta dyk papraŭdzi jaŭnaja, czystaja, chacia biezwinna ja achwiaru ũsiakaje biady, hora, nieszczaćcia roznych błaħich warunkoŭ żyćcia. Kolki ŕloz, kolki muk spaznała jana! Usia historyja jaje—adna ciomnaja, wosiennaja noc! Kruhom szumnaj i burliwaj reczkaj paciakło żyćcio; usie praszkoďy, pastaŭlenyje na pucinie adżywajuczaj starynoj, treszczać i łomiacca s koźnym dniom usio boleĭ i boleĭ, a na tym miejscy, jak z ziamli, wyrastaje nowaje, lepszaje. Nasza-ź radzina, miłaja Biełaruŕ, bytcam, ŕpieć niejkim mocnym, hłuchim snom. Bytcam boh sna źwiazau jaje ruki i nohi, napaiŭ makam, zawarazyŭ i, stuliŭszysia z boku, niedaloka, dzierżyć jaje skawanaj ũ swaich prukkich rukach, a kab jana nie kryczała, zabaŭlaje jaje kałsnyimi pieŕniami... Bytcam ŕpieć—ŕpieć i maŭczyć! Jak ciaźka, jakaja kryŭda, ŕluchać heta, — nawet i dumać ab hetym! Dyj hodzi ũže! Ciomnaja noc aŕwieczwajecca miesiacem! Heta my baczym swaimi waczami. Nima niczoha macniejszaho za żyćcio, — jano ciacze upornaj, silnaj chwalaj i pakidaje za saboj nowaje, lepszaje, a znisztoźwaje staroje adżyŭszaje.

Żyćcio maje hetkuju siłu, hetkaje lekarstwa, szto jano zaŭsiaħdy wyleczwaje ad zastareŭszaje chwaryby... My pawinny spadziejwacca, szto ũžo nie za harami taja para, kali i nasza Biełaruŕ stanie na tej samaj stupieni razwićcia, na jakoj stajać i susiednije staronki, da jakoha padnialisia i bratnije nam narody — ŕławianie, jak ukraincy, czechi, wielikerusy, palaki i dr.; szto skora-zjawicca i k nam ciopłaja żywicielnaja wiesna, pryjedzie wiasiołaj, maładoj na swietłym biełym kani — adradzeŭni i razem rastopić chałodny lod, szto abloh szczylna zmuczaje ciela naszaje rodziny. Biełaruŕ pracniecca i zażywie, jak druhije narody i starany,—nowaja, ŕwieźzaja, maładaja? Ech, praŭda! Ci-ź nie czuwać, jak ũžo pijaie pierszy ŭawanak iduczaho

adradzeŭnia?! Ciż nie zamietny puczki świetu, szto padajuć na smu-
hły twar naszaje Bielarusi?..

Piej že miła i wiasioła miłaja ptaszka, budź (choć i jość ty)
tym pasłańcom, katory źwieszczaje ludziom szto-niebudź dobraje,
szczaśliwaje!.. My bielarusy, pasynki żywicia, budziem ždać i wieryć.
My budziem hawaryć razam z ewanhiellem praŭdziwyje i wiernyje
słowy, szto: „chto praciarpieŭ da kanca, toj spasion budzie“. A chto-ż
bolsz praciarpieŭ, jak nie jana, nasza matka Bielarus? Za toje-ż i ra-
daść-radaściu i szczaście—szczaściem budzie! A szto prydzie lepszaja
para—ŭ heta kożny pawinien wieryć..

Bo: Soniejko wieczna sijaje,
Niadola-ż nia wieczna żywie;
I da naszaho lubaho kraja
Szczaste wiasny prypływie!

Ciszka Hartny.

Z Bielarusi i Litwy.

—o—

Č czytać jak polskaje CZ.

Š czytać jak polskaje SZ.

(Ad naszych karespadentou).

Wilnia. Paličyli, što u cerkoŭ-
na-prychodzkich szkołach, katoryje
ličacca pad apiekaj duchoŭnych,
wučyłasia 5 tysiać 840 żydoŭskich
dziaćiej.

Wilnia. Ministerstwa narodnaj
prašwiety pazwoliło ŭ hetym hadu
atkryć čatyroch-kłasnyje haradz-
kije wučylišcy: ŭ hor. *Nowo-Wilej-
sku* (Wil. hub.), h. *Widzach* (Kow.
hub.), ŭ m. Horodyšcy (Minsk. h.
Nowohr. paw.) i m. *Škudach* (Kow.
hub. Telš. paw.). Kazna daje pad-
mohi na kożnaje wučylišće / pa
4,250 rubl. u hod.

= Hazeta „H. P.“ piše, što
ministerstwa narodnaj prašwiety
ciapier zajmajecca sprawaj ab at-
kryćci uniwersytetu ŭ Wilni.

U **Wilenskaj** huberni azimina
i jaryna lepšaja za siaredniju i
sabrać udałosia ništo. Bulbie pierš
paškodzili krychu daždzy, ale cia-

pier pry ciopłaj pahodzi i jana
paprawiłasja.

M. Traby. Wilensk. hub. Aš-
miansk. paw. U našym miastečku
pjuć harełku nia tolki mužčyny,
dy kabiety, ale i maładyje dzieŭ-
čaty. Kiepska, što dla našych dzieŭ-
čat i chłapcoŭ nima takoha miej-
sca, hdzie by jany mahli prawia-
ści hadzinu—druhuju i wiesieła,
i s karyściu dla rozumu i duży.
Nie haworućy ab zahranicy, ŭžo
i ŭ Polšcy muzyki składajucca i
zawodziac narodnyje domy; robiac
tam swoj wioskowy teatr, čytaŭ-
nia, wiečarynki. Čefawiek, napra-
cawaušysja za niadzielu, maje pa-
trebu i pawiesialicca, i pahutaryć,
i što nowaje pabaćyć. A u nas u
miastečku ničoŭ takoha nie za-
wiedziena. Pa ŭsich hazetach i na
ŭsich zjezdach, što adbywajucca ŭ
Wilni, ŭsio zbirajucca rabić niešta
dla muzyka, dla wioski, a jak pry-
jeduć sa zjezdu damoŭ, to nawat
wokam nie mihnuc. *Ja.*

H. Wilejka (pawiet) Wilen. h.
26 junia była tut literaturnaja wie-
čarynka; čytaŭ i predstaŭlaŭ I.
Choronży s Krakowa. Pry kancy

predstaŕleńnia paklikali z teatru nadziraciela i doktora. Bo jak paźniej dawiedalisia, na wiasielli tutejŝych mieŝcan u hety same wiečer, niekolki chłapcoŭ, pasprečalisia i uzialisia za čuby, dy tak ščyra, što syna majstra tutejšaj lesopiłki mocna zranili.

= Dwa tawaryŝy — mieŝcanie zajšli ũ raspiwočnuju na minkodzisienskaj wulicy. Dobra natraktawatyŝysia tam, pajšli da domu; ale pa darozi zachaciełasia im jeŝče inŝaho traktamentu, — i adzin z ich, wyrwaŝy koł s płotu, tak im pačastawaŭ swajho tawaryŝa, što u taho kinułasia horłam kroŭ. Mała spadzieŭki, kab jon doħha paciaħnuŭ.

K—tia

W. Damoŭcy. Wilensk. hub. Lidzk. paw. Zhareła 39 chat, 56 chałodnych budynin. Škody tysiač na 20. U ahni zħinuła adna kabiecina Pohibenko i chłopčyk 8 hod.—Hołowač.

Minsk. Tutejšaje načalstwa swajej wlasėju pawykidało daŭniejŝych „ħłasnych“ i, nie pytajučysia wyborŝcykoŭ naznačyło u ħłasnyje 8 ziemskich načalnikoŭ i inŝych jeŝče s sajuza ruskaho naroda.

U Minskaj huberni uradħai ĝyta i jaryny lepŝ za siaredni; bulbu. siena i kaniŝynu papsawali doħdħy.

M. Kapył. Stuckaho paw. Minskaj hub. U nas niejkaja chwaroĭba pryčapilasja da ŝwiniej i biazmiłaserdna duŝyć ich. Ad hetaje chwaroĭby ŝwinia robicca niejkaj sumnaj i mała biarecca da jady; pramarnieŝy krychu hetak — zdychaje.

= 19 jula ũ nas aryŝtawali dwuch muħykoŭ. Nauma Tatarynčyka i Nieściera Czarnuŝewiča za toje, što jany zajmalisia

atpraŭkaju ludziej ũ Ameryku. Kolki czeławiek, atpraŭlenych imi, uħo wiarnulisia z Ameryki, bo nia mieli pry sabie, kolki treba, broŝy (pa 25 dal—45 r.), dyk ich tudy nie nie puścili. Woŝ, hetyje ludzi skazali, što ich wiaħli kapyłanie N. T. i N. U. i jeŝče druhije, ale tyje pauciekali, a Nauma i Nieściera pabrali i atpraŭwili ũ Stuckuju turmu.

= 26 jula u nas wyŝwiencali kaŝcioł. Zjechałasia ŝmat narodu: Z b. Stucka prychoħdziła pracesija s ksiandzom, a z b. Nieŝwiħa pryjeħdħali ksiondz i muzyka. Dzieħ byŭ jasny, piekny...

= 28, 29 jula zjechałisia da nas hoŝci, jak na jakoje ŝwiata: Spahanieli niadoimki, što nie paaddawali naŝy muħyki ũ letaŝnim hadu. Anehħaj paraznosili pawiestki, a 28 jula ũ Kapył pryjechała wałasnoje načalstwa (ziemskaho niabyło) s cełym wojskam dziesiackich i starast, dy jeŝče dabawili wuradnika i czeławiek piać straħnikoŭ z rewalwerami. Heta ũsio papoħudni atprawilasja da nie-doimŝcykoŭ... Inŝyje muħyki nie ħacieli padpuŝćać blizka swaich chat načalstwa, i prynosili hroszy sami im; inŝyje-ħ, što nia mieli hoŝy, prasilisia i malilisia, caławali ruki pisaru i starŝynie, kab tyje ũwaħylisia pačekać, ale niczoha nie pamahała: starszyna niedawaŭ wyħawaryć i troch sloŭ, a pisar kazaŭ, što ziemski daŭ przykaz brać choć apoŝniuju karoŭku, ci ŝwinku. Ğywioły dnioħ ni bylo doma, dyk adħaħyli da wiečera i jak tolki s pola pakazałasia—zabirali. U adnej kabieciny, katoraja winna byla dziesiać rubloŭ, pryħšli wywoħdzić karoħu; kabietta stała prasicca pierŝ, kaħuczy, szto has-

padar u skoraści pryšle hrošy z Ameryki i jana tady addašć. Ale na heta nie uwaždyli; pawiali usio taki karoŭku. Na zaŭtraje—29 jula, kab zachapić żywiołu ũ chlew, ješće z došwtku — da ũschoda sonca, na wulicach miastečka pakazašasia načalstwa, paczali wybirać karoŭ niadoimšykoŭ, i ũziaŭszy ich na pawady, adwadzili na „apredzialonaje miejsca“... A ũaŭabna rykali, nia prywykšyje chadzić na powadzi, ciołki i niamym hołasam skihitali šwiñni.

Ciška Hartny.

W. Krupica. Minsk. hub. i paw. Samochwałowič. woł. U našaj wioscy jošć manapolka i aŭ džwie piŭnyje, dziela hetaho blizka niwodnaje šwiata nie abchodzicca biez razboju, a na kirmašach reŭucca amal nie da šmierci. Woš, na adnym kirmašy niekolki chłapcoŭ, dobra nalizaŭšysia manapolki, prybili adnaho čelawieka tak, što čuć żywoha pušcili. Za heta pahnali ich u Kajdanowo da prystawa, ale taho nie było doma; hašćiej pryniaŭ sekretar prystawa; daŭ im haradzić za karu praz try dni plot kala harodu, a na čaćwiorty dzień pušciŭ aryštantŭ na wolu.

Našy sielanie narekajuć na manapolku: kaŭc, što jana tut zusiŭ nie patrebna, bo da Samachwałowičskaha trakcira, hdzie choć kupajsia ũ harełcy, ũsiaho 8 wiorst. Druhaja bieda heta s patajnymi šynočkami, katoryje uzrastajuć u našaj wakolicy, jak hryby pašla doŭdžu. Tam i ũ dzieŭ, i ũ nočy,—jak u aptecy lekarstwa,—dastanieš manapolewych kropel choć harniec.—Našy muŭyki šćyra choćuć pazbycca ũsiech hetych „błahorodnych zawiedzienij“; šmat

ab hetym hamoniać, ale za dzieła ci lanujucca, ci mo nie ũmiejuć uziacca, bo dahetul ničoha nie zrabili; choć sami dobra wiedajuć prykazku: „hdzie harełku i piwa—tam żyćcio i dzie krywa“...

Pa niekatarych wioskach Bielarusi muŭyki parabili pryhawory, kab pad štrafam nihto z domu nie pradawaŭ harełki ni ũ wioscy, ni ũ miastečku. Tam, hdzie heta pastanawili, pjaustwa na pałowu zmienszyłasia. Treba, kab i my hetak zrabili.

= Daŭdŭy iznoŭ pačali psawać dabro; usie biadujuć, jak heta sabrać s pola. Jak na taki mokry hod, dwarom našym pašancawało: jany swaje sienaŭzaci paaddawali na adrabotak, dyk ich siena ũžo pad strechami, a wioskowyje šnur y ješće stajać. *K—i.*

W. Ozierco Minsk. hub. i paw. Staćk. woł. Adnamu haspadaru našaj wioski pryšniłasia kolki razŭ toje samaje miejsce, hdzie, bytcam, jošć zakapanyje hrošy. Razskazaŭšy swoj son bratu, z im razam uhawarywalisia išći ũ nočy pa toj skarb. Uziali rydloŭki, šwianconaho chleba i, pryjšoŭšy na toje miejsce, pačali kapać, ale ničoha nie znajšli. Paprabawali ũ druhim miejscy, aŭno tam niešta zabraŭdŭeła. Našy kapačy tak spałochalisia, što adzin sa strachu abamleŭ; drugi brat, utknuŭšy jamu ũ zuby šwianconaho chleba, papior pa ratunak da načleŭnikoŭ. Tyje nadjechaŭšy, čuć adratawali a bamleŭša ho, ahledzili toje miejsce, hdzie wykopana była jama, ale ničoha nie znajšli. Dobra kaŭc, što „u stracha wočy wialikije“.

Staŭkoŭski.

Dzwinsk. Na zasiedaŭni dzwinskaha ziemskaŭ kamiteta hłas-

nyje zrabili pryhawor nie dawać padmohi cerkoŭna - pryhadzkim školam.

Kowno. Upraŭlajučy kupca Pierewozkaho zajawiŭ prystawu 1 stana Kowiensk. paw., što kala w. Serhiany kraduć z r. Wilii lesny tawar jaho haspadara. Prystaŭ pasłaŭ uradnika Hlečko i stražnika Biessikerskaho pieratreści tych, na katorych mieŭ padazrenije upraŭlajučy. Paliciejskije pryjechali z upraŭlajučym u Serhiany, dobra zaliuŭy wočy, i stali čeplacca da ludziej, zusim nie winawatych u hetaj sprawie, łajali ich apoŭnymi słowami, dy stražnik nawat kryčaŭ, što puścić u chod aruźže. Kowienski hubernatar, za hetu sprawu, aštrafawaŭ upraŭlajučaho na 300 rub.; uradnika prykažaŭ pasadzić na 7 dzion u adsiedku, stražnika tak sama, dyj zusim prahnać sa służby.

M. Żagory. Kowien. hub. Šawielsk. paw. Kresćjanski bank kupiŭ majontak *Martyniški* ad hienerała Iłšna i raspradaŭ usiu ziamlu starawieram ad 125—190 rub. za dziesiacinu. U samym domie зробlena narodnaja szkoła z addziełam, hdzie wučać sielskaj haspadarki. Pry škole 7 dziesiacin probnaho pola.

S. Juzefowo. Kowiensk. hub. Telš. paw. Na ziamli, kuplenaj kresćjanskim bankam, razsialili 46 siamiej starawieroŭ; aproć taho na koźnuju siamju dali padmohi pa 200 rub., pa 2 kani, 2 karowy, 4 awiečki, 3 świni, 2 kalos i 1 sani. Ziamli jeŝče astałosia na 104 siamji.



Rodnyje abrazy.

Sochnu marnie ja ŭ wastrozi,
Darma traču siły;
Rwiecca duch moj na swabodu
Iz turmy—mahily...

Škoda chatki mnie stareńkaj
Z łatanaj strechoju,
Što nad Niomnam pachiliłaś
Horkaj siratoju;

Škoda mnie zialonaj niwy,
Što šumić u poli,
Tóha duba, što nad rečkaj
Karenicca ŭ doli;

Škoda mme hajoŭ rozdolnych
I łahoŭ prastora,
Hdzie pad wietram chwala cho-
dzić

Trawianoho mora;

Škoda świetłaj ručainki
U bierahoch pieščanych
Što, jak srebra, bystra ljecca
Pramieź hor, kurhanou;

Škoda wiosak zapuścielych,
Hdzie mużyk haruje.
Hdzie zimoju wiecier wieje,
Kudasa šnuruje...

Heta—obrazy, krainy

Biełarusi rodnaj...

Kraj ty, kraj moj! mił ty sercu,
Ciomny kraj, hałodny!

Dy nia wiek že tut zharuju:
Dačekaju woli
I pačuju ŭ rodnym kraju
Pieśni lepšej doli!

Jakub Kotas.

Mikatajeuščyna.

Z usich staron.

Piecierburh. Razarwało i zatapiło padwodnuju łodku „Drakon“. Spamięż kamandy pakalečyło 42 čelaw.

= Ministerstwa unutrenych spraŭ abjawilo huberatorom, kab usie sprawy samawolnaj parubki ũ lesoch, što prynaležać kresójan-skamu ziamielnamu banku, nie čekajučy čarodu, i jak možna skarej, razbirać i sudzić.

= Chaŭrusnuju kasu dla pomačy literatarom (pisarom i wučonym) prawicielstwo zakryło.

Piecierburh. Ad 1 da 31 jula ũsich pryhaworaŭ wajenna-akružnych sudoŭ na śmierć było 102; skaznili za hety čas 34 čelaw.

Za adzin prošly miesiac aštrafawali 19 hazet na 6 tysiać 750 rubloŭ.

Kljew. U Winnickim paw. Padolsk. hub. zhareŭ Uładoŭski cukrowy zawod. Škody na 7 miljonoŭ rubloŭ.

Wasilkoŭ. U w. *Bielaj Cerkwi* zhareła 200 chat i šmat sabrana-ho ũžo zboža. Škody blizka na poŭmiljona rubl.

Černihoŭ. U s. *Niedančyčach* Černihoŭsk. paw. zhareła 70 siabilib. Sabranaje zboże spalilosia. U ahni zhinuli niejkaja staraja kabietta i chłopcŭk.

Połtawa. Sabraŭsia sielska-haspadarki zjezd, na katorym radziacca, jak pamahčy drobnym mužyc-kim haspadarkam.

Tula. U s. *Chłyniewie*, Tulskaho paw., sielski schod pastanawiŭ pierajsci na chutary. Heta ũžo 4-aje sieło u Tusk. paw. pierachodzić sioleta na nowaju haspadarku.

M. Zinkowo. Padolsk. hub. Adzin sielanin ukraŭ u susieda snop žyta; jaho zławili i sudzili swaim sudom. Pryhawaryli zapłaćić 15 rubl. štrafu u sielskaje ob-čestwa i prastajać na kalenach pred kaściołam 6 hadzin s kradziennym snopam.

Jekatierynburh. Nia majučy

hrošy, kab dalej wučycca,—atru-ciłasia gimnazistka 16-ci hadoŭ—Taciaa Tomiłowa. „Lepiej pamiorci, čym żyć durniem“—ska-zała jana, kanajučy.

Jekatierynburh. U tutejšuju turmu naznačyli nowaho načalnika — Suščynskaho; jon zawioŭ tut nowyje paradki nia tolki dla aryš-tantoŭ, ale i dla turemnych nadziracieloŭ, pakazaŭšy im, jak treba abchadzicca z aryštantami. Nadziracieli, choć i sami pa sabie, narod nia wielmi miakki na serce, a i to nia wytramali i 23 čelaw. kinuli słužbu.

Odessa. Šukajuć kwatery dla atstaŭnoha persidzkaho šacha, katory ũ skorašci manicca siudy pryjechać s 50 swaimi prydwor-nymi.

Maskwa. U Maskoŭski Uniwer-sytet padaŭ prašeŭnie sielanin z w. Piečer Nižehorodz. paw. N. N. Bočkarow, kab jaho pryniali ũ studenty. Jamu ciapier 45 hod; ekzamin zdaŭ dobra.

Waršawa. Padoradčyki malar-skich rabot zrabili pamiež saboj zmwu (lokaŭt) prociŭ rabočych. Damahajucca jany, kab rabočyje zamiest 8—pracawali by 9 hadzin u dzień. Pakul što astajucca biez raboty 2 tysiačy 500 rabotnikoŭ—malaroŭ.

Pienza. Na pienzienskim ka-zionnym składzi spirtu pažar zni-štožyŭ 50 tysiać wodziar spirtu i 4 tysiačy 500 wodziar harelki. Škody na 600 tysiać rubloŭ.

Twier. U Kašynskim i Kala-zinskim pawietach sielanam dajuć pomač nasienniem. Na hety čas (paz 8 dzion) usie manapolki za-čynieny.

Piatihorsk. Nad horadam pra-lacieła strašennaja nawalnica i zra-biła šmat škody.

Владикавказ. За ubiŭstwa staršyny sud pryhawaryŭ pawiesić sielanina Abrakčemaljewa. Jamu ciapier 124 hady.

Tambow. Samym poŭdniestem z hubernskaj turmy uciakli try aryštanty, pryhaworenyje na śmierć.

Chalera. Za apošni tydzien začapila woš jakije harady (abo ich huberni): Wołohdu, Jekatierynbarh, Saratow, Archangielsk, Kiemu, Moskwu, Kremienčuh, Rewiel, Ryhu, Twier, Jarosławł, Połock, Dzwinsk i Mohiloŭ. U Mahiloŭskaj h. chwaroba pakazałasia ŭ w. Dymitrakoŭščynie, Oršanskaho p.

Serbija. Našlednik Serbskaho karala mocna žbiŭ swajho słuhu. Hazety stali piŭsać ab hetym, ale

prawicielstwa zništożyło ich. Adzin z redaktarou padaŭ za heta na prawicielstwa ŭ sud i sprawa začiahnułasia, bo pierechodziła z adnaho suda u druhi—wyšejšy. I woš ciapier samy hłaŭny sud, razhledziŭšy sprawu, napisau taki pryhawor: Karol, nia tolki jak baćka, pawinien pilnawać i razumna hadawać swajho syna, ale ješće bolš mieć na uwazie, što heta našlednik, katory s časam može budzie karalom Serbskaho narodu, i kožny wierny i sprawiedliwy hramadzianin pawinien śmieła wykazywać usie braki našlednikabudućaho karala, katoraho narod pawinien nie nienawidzieć, a šana wać i lubić.

A D R E D A K C I I.

Rukapisy i korespadencii, prysłanyje ŭ redakciju, pawinny być czytelna napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, čto jaje prysyła. Možna takže padpisać swaje prozwišczje razam z familjeju, kali nie zachocecie, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja tolki dla wiedama redakcii.

Redaktor-Wydaŭca **A. Ułasou.**

ЕСЛИ ВАШЪ ЖЕЛУДОКЪ

плохо варить, если Вы страдаете катарромъ запорами, геморроемъ, вздутиемъ живота, тошнотою, изжогаю, если Вашъ организмъ истощенъ, разслабленъ, и Вы вследствие этого подавлены, удручены, **пoтpeбyйтe** мою книгу „**ОЗОНЪ**, какъ естественный оздоровитель желудка“. Я долго работалъ надъ этимъ вопросомъ и предлагаю свой трудъ страдающимъ для ознакомления **бeзплатно**. Моя книга объяснить Вамъ причину Вашихъ страданій и указать какъ отъ нихъ избавиться. Въ ней удѣлено также много мѣста вопросу

о мѣрахъ борьбы съ холерой.

Сообщите мнѣ открыткой Вашъ точный адресъ и я немедленно вышлю Вамъ книгу Д-ръ мед. Антонъ **МЕЙЕРЪ**, химич. лаборат. СПб., Екатеринбургскій кан., д. 29-8 прот. Госуд. Банка.

БОРЬБА съ ПЬЯНСТВОМЪ

СЕКРЕТНОЕ СРЕДСТВО ПРОТИВЪ АЛКОГОЛИЗМА

Удивительные результаты достигнуты благодаря средству „АЛКОЛА“. Алкола не только уничтожаетъ страсть къ спиртнымъ напиткамъ, но вызываетъ

ОТВРАЩЕНІЕ ДАЖЕ КЪ ЗАПАХУ ВІНА.

Средство „АЛКОЛА“ спасло тысячи семействъ отъ стыда и позора. Оно превращало самыхъ горькихъ пьяницъ въ трезвыхъ, работоспособныхъ и дѣловыхъ людей. Послѣ приѣма „АЛКОЛА“ больные чувствуютъ себя возрожденными. Отпускается изъ аптекъ по рецептамъ врачей.

Если больные не желаютъ сами пользоваться имъ,

МОЖНО ДАВАТЬ АЛКОЛУ СЕКРЕТНО.

„АЛКОЛА“ не имѣетъ ни вкуса, ни цвѣта, ни запаха, а потому можно давать его въ чаѣ, супѣ, пищѣ. Больной будетъ впоследствии самъ удивляться причинѣ своего спасенія.

КНИГА ДАРОМЪ. Въ ней Вы найдете свѣдѣнія о средствѣ „АЛКОЛА“ и о чудесныхъ результатахъ, достигнутыхъ благодаря этому удивительному средству. Требуйте книгу сегодня же. Напишите точно, разборчиво, Вашъ адресъ.

Требованія адресовать:

С.-Петербургъ, Гигіеническій Универсумъ, Отд. № (50)
АЛКОЛА, Екатерининскій кан., д. № 12.

2—00 № 361

ЭПИЛЕПСІЯ

(СУДОРГИ, ПАДУЧАЯ БОЛЕЗНЬ).

Если Вы, Вашъ родственникъ или знакомый страдаютъ эпилепсіей, то Вы немедленно сообщите намъ и мы вышлемъ за одну семи коп. марку брошюру о цѣлебномъ средствѣ, при употребленіи котораго Вы очень **скоро и навсегда** избавитесь отъ столь мучительной и тяжелой болѣзни.

АДРЕСОВАТЬ: С.-Петербургъ, Товарищество химическихъ препаратовъ, Николаевская ул. № 22.

2—15 № 362

ЭЛЕКТРИЧЕСТВО — ЖИЗНЬ

КНИГА ДАРОМЪ

Всѣмъ желающимъ возстановить утраченную юношескую свѣжесть и энергію мы рекомендуемъ прочесть нашу книгу „Электричество—Жизнь“, содержащую 96 стр., крайне просто и популярно изложенную. Чтеніе этой книги ободритъ и утѣшитъ всѣхъ страдающихъ и желающихъ избавиться отъ удручающихъ ихъ болѣзней. Книга эта не только укажетъ правильный путь къ исцѣленію недуговъ и счастливой будущности, но также и объяснитъ, какъ простымъ примѣненіемъ электричества уже многіе больные избавились отъ своихъ страданій.

Эта книга „Электричество—Жизнь“ будетъ послана нами всѣмъ, кто пришлетъ намъ приложенный здѣсь купонъ съ указаніемъ своего четко написаннаго адреса.

Кто не доволенъ состояніемъ своего здоровья долженъ немедленно воспользоваться нашимъ предложеніемъ.

Всѣхъ, кто желаетъ лично познакомиться съ нашимъ методомъ, просимъ посѣтить **Котору „ЮВЕНАТОРЪ“, С-Петербургъ, Мойка 42, Отд. 8**, гдѣ врачъ охотно дастъ подробныя объясненія нашего метода и сообразно съ характеромъ болѣзни примѣнитъ необходимый способъ электризаціи, а именно: франкпинизацію, гальванизацію или фарадизацію сообразно съ законами электро-терапіи, установленными наиболѣе авторитетными электро-терапевтами, какъ то: Эйленбургомъ, Эрбомъ, Левандовскимъ, Бенедиктомъ и друг. Какъ извѣстно, эти знаменитые врачи рекомендуютъ примѣненіе электро-терапіи при ревматизмѣ, нервности, половой слабости, невралгіяхъ, боляхъ въ поясницѣ, обшей слабости, головныхъ боляхъ, бессонницѣ, желудочно кишечныхъ заболѣваніяхъ и друг.

Пріемъ ежедневно отъ 10—1 и отъ 3—6, по празднич. днямъ отъ 11—1.

Вырѣзать и послать по этому адресу.

БИЛЕТЪ НА БЕСПЛАТНОЕ ПОЛУЧЕНІЕ КНИГИ.

Прошу выслать мнѣ книгу:

„ЭЛЕКТРИЧЕСТВО—ЖИЗНЬ“

Контора Ювенаторъ, СПб., Мойка 42. Отд. 8.

Подробный адресъ:

Имя, отчество и фамилія:

2—00 № 364